Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 149 — Katowice, wtorek 1-go lipca 1930. — Rok 29

Okupacja nadreńska przestała istnieć!

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że międzysojusznicza komisja nadreńska zawiadomiła komisarza rządu Rzeszy dla terenów okupowanych, że z dniem 30 b. m. o godz. 24-tej przestają obowiązywać przepisy o okupacji na terenie, zajmowanym dotychczas przez załogi okupacyjne.

Zgon Juljana Ejsmonda.

Zakopane. W niedzielę, dnia 29 b. m. około godz. 4-tej po południu nie odzyskawszy przytomności pomimo troskliwej opieki lekarskiej zmarł Juljan Ejsmond, znany literat i poeta, ofiara katastrofy samochodowej w drodze z Morskiego Oka. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w poniedziałek o godz. 3-ciej po południu. (Pat.)

Demonstracje nacjonalistyczne.

Berlin. Główny dowódca francuskiej załogi okupacyjnej generał Guillaumat złożył na ręce komisarza rządu Rzeszy dla terenów okupowanych notę, w której protestuje przeciwko manifestacyjnemu wywieszeniu flagi niemieckiej na budynku, sąsiadującym z siedzibą komendy wojska okupacyjnego w Trewirze, niezwłocznie po ściągnięciu flagi francuskiej. Gen. Guillaumat nazwał te manifestacje prowokacją. W odpowiedzi na protest komisarz rządu Rzeszy oświadczył, iż władzom niemieckim nie jest wiadomo o wywieszeniu flagi niemieckiej i że manifestacja ta nie nastąpiła na ich zlecenie. Komisarz przyrzekł wdrożyć w tej sprawie dochodzenia. (Pat.)

W Czechosłowacji wzrasta bezrobocie.

Praga. W północno-czeskim okręgu węglowym Most zwolniono z powodu konieczności ograniczenia pracy 1.100 górników. Również największe czechosłowackie zakłady metalurgiczne w Witkowicach zwolniły dalszych 1.600 robotników.

Zatarg rosyjsko-japoński.

Tokio. W związku z długotrwałym sporem pomiędzy rybakami japońskimi a władzami rosyjskiemi w sprawie prawa połowu na wodach Kamczatki, rosyjski statek patrolowy ostrzeliwał dnia 24 b. m. bez uprzedniego ostrzeżenia, japoński parowiec „Mikunimaru", znajdujący się na zachodniej stronie Kamczatki. Jeden z członków załogi statku japońskiego został śmiertelnie raniony, reszta została aresztowana. W dniu 26 b. m. jeden z torpedowców japońskich udać się miał w kierunku Kamczatki. (Pat.)

Ofiary burz i powodzi.

Waszyngton. W czasie burz, które nawiedziły w czwartek i piątek ubiegły północną część Stanów Zjednoczonych i Kanadę, zginęło ogółem 57 osób od piorunów, lub z powodu wykolejenia się pociągów.

Zakończenie polskiego Kongresu Eucharystycznego.

Poznań. Noc z soboty na niedzielę spędził Poznań na modłach. We wszystkich świątyniach odbywała się całą noc adoracja, a w wielu wygłaszano kazania. Wszędzie były tłumy wiernych.

Od wczesnego ranka w niedzielę, ruch w mieście był nadzwyczaj żywy i panowała atmosfera świąteczna. Ulicami dążyły pielgrzymki na poranne nabożeństwa, aby następnie stawić się na wyznaczonem miejscu celem wzięcia udziału w manifestacyjnej procesji, która zakończyła kongres eucharystyczny w Poznaniu.

Około godz. 9-tej czołowa grupa pochodu stanęła na ulicy św. Marcina. Czoło tworzyła orkiestra 15 płk. ułanów, za nią kroczyła krucjata dzieci, młodzież szkolna, organizacje P. W. i W. F., korporacje akademickie ze sztandarami, organizacje zawodowe, cechy itd.

Drugą grupę pochodu stanowiły organizacje kościelne żeńskie i męskie, tłumy pątników, przybyłych z całej Polski.

Ostatnią grupą procesji była kompanja honorowa 58 pp. z orkiestrą i sztandarem. Dalej postępowały zakonnice, zakonnicy, duchowieństwo świeckie, wreszcie episkopat w liczbie 30 arcybiskupów i biskupów we wspaniałych szatach liturgicznych. Dalej zastęp dziewcząt w bieli, sypiące kwiatami przed monstrancją, niesioną przez 6-ciu dostojników kościelnych w otoczeniu zastępów szambelanów papieskich i grona kawalerów maltańskich.

Przy kościele św. Marcina przyłączył się do episkopatu J. E. ks. legat papieski Marmaggi. Za monstrancją postępował J. E. ks. Prymas Hlond, dalej minister Janta-Połczyński, wiceminister ks. Żongołłowicz, przedstawiciele Sejmu i Senatu, za nimi wojewoda poznański Raczyński, dowódca O. K. generał Dzierżanowski, w otoczeniu oficerów sztabu, korpus oficerski, naczelnicy miejscowych władz, prezydjum kongresu z marszałkiem Bnińskim, komitet organizacyjny, przedstawiciele świata naukowego, literackiego, prasy i tłumu publiczności.

Pochód skierował się do stadjonu miejskiego na błoniach wildeckich. Przy wzniesionym ołtarzu polowym ks. Prymas Hlond odprawił cichą mszę świętą, w czasie której chór wykonał szereg pieśni kościelnych. Po mszy św. ks. biskup sufragan Wedmański z Płocka wygłosił podniosłe kazanie.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Te Deum". (PAT.).

Spokojny przebieg kongresu krakowskiego.

Kraków. W niedzielę odbyło się szumnie zapowiadane zgromadzenie, zorganizowane przez t. zw. centrolew, na sali Starego Teatru, w którem wzięło udział około 900 delegatów.

Na trybunie prezydjalnej zasiedli posłowie i senatorowie centrolewu. Po zagajeniu przez wicemarszałka posła Roga wygłosili przemówienia posłowie Barlicki (P. P. S.), Maksymilian Malinowski (Wyzwolenie), Waleron (Stron. Chłopskie), Witos (Piast), Kuśnierz (Ch. D.), Popiel (N. P. R. prawica), były poseł Thugutt i senator Marchlewski (Piast). Przed przemówieniami odczytano depesze nadesłane do prezydjum zebrania przez senatora Limanowskiego, marszałka Sejmu Daszyńskiego i grupę posłów angielskiej Izby Gmin, należącej do Labour Party.

Następnie poseł Chaciński odczytał rezolucje, zapowiadające walkę z Marszałkiem Piłsudskim i atakujące bezpośrednio P. Prezydenta Rzplitej. Zgromadzenie zamknął poseł Niedziałkowski.

Uczestnicy zgromadzenia udali się na rynek kleparski, gdzie odbyło się zebranie pod gołem niebem przy udziale około 7 tysięcy osób. Na rynku wygłosili przemówienia posłowie Chądzyński, Hoffmokl-Ostrowski, Putek i Żuławski, poczem utworzył się pochód, liczący około wiele tysięcy osób, który udał się przed pomnik Mickiewicza na Rynku Głównym.

Po przemówieniach posła Mastka (P. P. S.) i ks. Panasia, pochód o godzinie 14.20 rozwiązał się.

Manifestacje miały przebieg całkowicie spokojny. W kilku miejscach komuniści usiłowali wprawdzie wywołać zaburzenia, zostały one jednak przez władze bezpieczeństwa natychmiast unicestwione. Uczestnicy manifestacji, przybyli z poza Krakowa, zaczeli zwolna opuszczać miasto.

Kraków. Władze prokuratorskie zarządziły konfiskatę przygotowanych do druku odezw, zawierających tekst rezolucyj centrolewu wobec tego, że rezolucje te zawierały znamiona przestępstw, przewidzianych przez kodeks karny. (Pat.)

Przeciwko agitacji stronnictw opozycyjnych.

Kraków. W niedzielę odbyły się w 40-tu miejscowościach Województwa Krakowskiego wiece posłów B. B. W. R. W wiecach wzięło udział około 25 tys. osób. Uchwalano wszędzie rezolucje, potępiające poniżenie powagi najwyższych władz przez przywódców centrolewu i stwierdzające, że cała ludność polska pragnie spokoju, wytężonej zgodnej pracy, potrzebnej zwłaszcza w walce z trudnościami gospodarczemi. Rzolucja nawołuje w końcu do zjednoczenia się społeczeństwa w pracy państwowo-twórczej, do skupienia wszystkich wysiłków dla polepszenia bytu gospodarczego najszerszych mas ludności i do takiej zmiany ustroju, któraby zapewniła Polsce należną jej potęgę mocarstwową. (Pat.)

Radykalizm w Niemczech.

Postępy radykalizmu w Niemczech przewyższają wszelkie oczekiwania. Jednakowoż rozwija się on inaczej, aniżeli dotychczas przypuszczano, mianowicie wyłącznie w kierunku skrajnej prawicy. Radykalna lewica, komuniści, osiągnęła szczyt swego rozwoju, a może już nawet podupada. Narodowi socjaliści i ich przywódca Adolf Hittler występują obecnie na pierwszy plan w niemieckiej polityce. Wybory do sejmu saskiego, dokonane przed kilku dniami, są sygnałem, którego nie można dłużej przeoczyć. Partja Hittlera uzyskała w Saksonji o 183 procent więcej głosów, jak przy poprzednich wyborach, a to na koszt grup mieszczańskich, przedewszystkiem zaś niemieckiego stronnictwa ludowego, które utraciło w kilku miastach saskich połowę swoich wyborców.

Oczywiście panika ogarnęła stronnictwa mieszczańskie wobec tego wyniku wyborów w Saksonji, gdyż to zdarzenie jest znamiennem dla całego położenia partyj politycznych w Niemczech, jako przygrywka do ewentualnych wyborów do parlamentu Rzeszy. Już od dłuższego czasu przeczuwają stronnictwa mieszczańskie, niemiłe wypadki w przyszłości. Ogólnie jest znane niezadowolenie mas wyborców, wzmagający się stale nastrój przeciwny systemowi, w którym polityka partyjna więcej waży, aniżeli polityka państwowa. Przywódcy mieszczańskich stronnictw wiedzą od dawna, że ich grupy maleją i znają bardzo dokładnie przyczyny zniechęcenia swoich wyborców. Dr. Gustaw Stresemann, nie zastąpiony przywódca niemieckiego stronnictwa ludowego, nawoływał na krótko przed swoją śmiercią do skupienia się stronnictw mieszczańskich; słabym odgłosem inicjatywy, tego naprawdę wybitnego męża stanu były starania o utworzenie partji państwowej, które się jednak nakoniec rozbiły. Jako główną przyczynę rzekomo tymczasowego odroczenia planu partji państwowej podano fakt, iż przedewszystkie tak zwany „Nowy niemiecki zakon" chce czekać na wyniki wyborów w Saksonji, aby się dopiero potem zdecydować. Czy istnieją teraz pomyślniejsze widoki utworzenia stronnictwa państwowego, gdy już są znane wyniki wyborów w Saksonji? Ciężko wstrząśnięte grupy mieszczańskie — centrum, stojące na silnych podstawach, wyłączamy z tych kombinacyj, poznają może teraz, że nadeszła ostatnia chwila do rewizji ich stanowiska, aby to ratować, co jeszcze można uratować...

Teraz rozprawiają te stronnictwa nad pytaniem, kto zawinił! Hugenberg ma być najmożniejszym protektorem Hittlera, on to wystarał się mu rzekomo o pieniądze na agitację, a wzrost partji narodowych socjalistów rozpoczął się w dniu zawarcia sojuszu między Hugenbergiem a Hittlerem w sprawie głosowania ludowego przeciw planowi Younga. To są jednak okoliczności, grające drugorzędną rolę w nie-

zwykłym wzroście ruchu narodowosocjalistycznego. Rozwój Adolfa Hittlera z czeladnika malarskiego w austrjackiem miasteczku Braunau nad Innem na wybitnego przywódcę politycznego w Niemczech, ma głębsze przyczyny. Są to motywy społeczne i kwestje poglądu na świat, które dokoła osoby Hittlera skupiają masy urzędników i robotników, stanowiących znaczną większość jego zwolenników. Adolf Hittler zorganizował w sposób niezwykle zręczny ruch antysemicki, który nie miał żadnego prawie znaczenia w cesarstwie niemieckiem, i wyzyskał nastrój w czasie po wojnie światowej dla poparcia swoich idei. Zubożenie szerokich mas ludu, które zniechęciło czcze hasło „ogólnego zrównania“ przez komunistów, pomogło Hittlerowi i z dziesiątek tysięcy w Monachjum powstały z czasem setki tysięcy w całej Rzeszy. Naprzód była to Turyngja, potem Saksonja. Nie wiemy, co jutro przyniesie, ale w każdym razie trzeba się liczyć z działaniem masowej psychozy. Zarządzenia władz, jakoto zakaz noszenia odznak i mundurów, nie odniosą żadnego skutku i wywołują raczej opór. Wzrost ruchu antysemickiego w Niemczech przypomina pozornie swój pierwowzór w Austrji za czasów Luegera. Podobieństwo to jednak ogranicza się tylko do zewnętrznych cech walki przeciw międzynarodowemu Żydostwu; antysemityzm Luegera i Hittlera ma całkowicie odmienne podstawy.

Stronnictwa mieszczańskie w Niemczech muszą teraz powziąć ważne postanowienia. Z powodu powyższych wydarzeń panuje wielkie przerażenie w kołach niemieckiego stronnictwa ludowego. W jego berlińskim organie „Deutsche Allgemeine Ztg.“ ukazał się alarmujący artykuł w którym jest mowa o możliwości nowej wojny domowej, której się musi uniknąć za każdą cenę. Państwo znajduje się w największem niebezpieczeństwie, ale jeszcze można zapobiec katastrofie zapomocą zwyczajnych środków. Za takie zwyczajne środki uważać można radykalną zmianę w finansach Rzeszy i w całem gospodarstwie. Dziennik proponuje schematyczną zniżkę przez rząd państwa płac i pensji, jakoteż cen o dziesięć procent, zmniejszenie budżetu państwa i przekazów dla krajów i gmin również o pięć do dziesięciu procent, nakoniec ewentualną podwyżkę podatku od piwa i tytoniu, jakoteż podatków obrotowych.

Wątpliwem jest, czy te środki wystarczą. Grupy mieszczańskie powinny zrozumieć, że głębiej tkwią przyczyny obecnego stanu rzeczy i że musi się dokonać reforma na własnem ciele, aby naprawdę dopomóc państwu. Najcięższa próba oczekuje jeszcze mieszczaństwo w Niemczech.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

W Warszawie:

Rozegrany na boisku Polonji w Warszawie mecz drużyny węgierskiej **Ferercvaros z Polonją** zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 4 : 2 (1 : 1). W pierwszej połowie Polonja grała z wiatrem i mimo lekkiej przewagi gości udało jej się utrzymać wynik remisowy 1 : 1, przyczem Pazurek niewyzyskał szeregu sytuacyj pod bramką przeciwnika. Po pauzie obraz gry zmienia się zupełnie na korzyść gości. **Ta sama drużyna węgierska zawita również na Górny Śląsk 2 lipca** i zmierzy się ze **drużyną Amatorskiego Klubu Sportowego.**

W Będzinie:

Z okazji 15-lecia istnienia **Hakoah** Będzin odbyły się zawody piłkarskie. W pierwszym dniu zawodów Hakoah spotkał się z krakowską Wisłą, ulegając jej w stosunku 3 : 1. Zaś w niedzielę Hakoah spotkał się **z śląską drużyną ligową Ruch z Wielkich Hajduk,** ulegając jej również, lecz w większym stosunku bramek 9 : 3 (4 : 1). Bramki dla Ruchu zdobyli Peterek cztery, Sobota trzy i Oktułowicz dwie.

O mistrzostwo Ligi.

W Poznaniu:

Warta — Czarni 4 : 1.

W Krakowie:

Cracovia — Ł. K. S. 3 : 1.

We Lwowie:

Pogoń — Legja 0 : 0.

W Łodzi:

Ł. T. S. G. — Garbarnia 2 : 4 (1 : 3).

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela Ligi przybrała wygląd następujący:

Nazwa klubu	Il. gier.	St. br.	Il. pkt.
1. Cracovia	10	22 : 9	16
2. Warta	10	27 : 14	15
3. Wisła	9	21 : 12	14
4. Legja	9	14 : 6	11
5. **Ruch Wielkie Hajduki**	9	18 : 16	10
6. Ł. T. S. G.	9	15 : 16	9
7. Polonia	10	18 : 19	9
8. Ł. K. S.	11	23 : 23	8
9. Garbarnia	10	20 : 30	6
10. Pogoń	10	14 : 15	7
11. Czarni	9	6 : 17	4
12. Warszawianka	9	10 : 31	3

O mistrzostwo klasy „A“.

O mistrzostwo klasy „A“ odbył się na Śląsku tylko jeden mecz, a to **I. F. C. Hakoah Bielsko** 8 : 1. Od samego początku gry drużyna katowicka posiadała nad swym przeciwnikiem wielką przewagę. Bohaterem meczu był Geisler (I. F. C.), zdobywca czterech bramek.

Tabela rozgrywek I grupy kl. „A“.

Po ostatnich rozgrywkach tabela o mistrzostwa klasy A, grupy pierwszej przybrała wygląd następujący.

Nazwa klubu	Il. gier.	St. br.	Il. pkt.
1. Amatorski K. S.	10	43 : 5	17
2. K. S. 06 Katowice	10	33 : 18	17
3. K. S. Naprzód	10	31 : 17	13
4. I. F. C. Katowice	9	25 : 12	11
5. K. S. Śląsk	10	16 : 14	10
6. Kolejowe P. W.	10	20 : 20	9
7. K. S. 06 Siemianowice	9	16 : 19	9
8. K. S. Dąb	9	15 : 23	9
9. B. B. S. V. Bielsko	10	20 : 30	6
10. Pogoń K. S.	9	9 : 22	4
11. Hakoah Bielsko	9	9 : 42	1

Koszczyk zwycięża w biegu kolarskim „Ebeco“.

W niedzielę rano zostały rozegrane w Katowicach wyścigi kolarskie na przestrzeni 118 km, o nagrodę honorową dyr. Chmielewskiego. W zawodach brało udział przeszło 50 kolarzy. Walka o zwycięstwo była zacięta i ostra. Jako pierwszy do mety przybył Koszczyk Pawłów, mistrz Śląska na 100 km w czasie 3 godziny i 40 sek. przed znakomitym Wlokasem.

Z ostatniej chwili.

Nieudane demonstracje komunistów na Śląsku.

Posłowie Wieczorek i Komander z komunistycznej frakcji w Sejmie Śląskim zwołali na niedzielę dwa wiece, jeden w Katowicach, drugi w Król. Hucie, zadaniem których miało być napiętnowanie demagogji centrolewu.

Ookoło godz. 15-tej w Katowicach-Załężu zebrało się około 300 osób, do których przemawiał poseł Wieczorek, Na wezwanie policji większość zebranych rozeszła się, a tylko około 120 osób z posłem Wieczorkiem i Kieruzalskim na czele usiłowała przedostać się do centrum miasta, czemu przeszkodziła policja.

O tej samej porze na targowisku w Król. Hucie zebrało się około 300 osób, Gdy do zebranych zaczął przemawiać poseł komunistyczny Komander, kilka osób z najbliższego otoczenia rzuciło się na mówcę, uderzając go kilkakrotnie laską, wskutek czego omdlał. Nadbiegli z pomocą funkcjonarjusze policji wybawili posła Komandra z opresji. Zebranych policja rozproszyła.

Dziesięciolecie harcerek śląskich.

Jednym z ważniejszych czynników w wychowaniu młodzieży i kształceniu charakterów, jest harcerstwo. Młody to jeszcze ruch, nie zatoczył więc jeszcze u nas tak szerokich kręgów, jakby sobie tego życzyć należało w interesie zdrowia fizycznego i moralnego przyszłych obywateli państwa. Pomimoto — pomimo licznych trudności, z jakiemi ruch harcerski walczyć musi, wyniki, jakie osiągnięte zostały dzięki niezmordowanej, ofiarnej, a bezinteresownej pracy kierowniczek, rokują jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Może, gdy zostanie rozwinięta żywsza agitacja i obudzone zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa, szeregi harcerzy i harcerek wzrosną do imponującej cyfry, ogarniając całą młodzież żeńską i męską Śląska.

Z okazji dziesięciolecia założenia śląskiej chorągwi żeńskiej, co zasługą jest pań Szczakównej i Jordanównej, urządzono obóz harcerek na malowniczej polanie Jęzora obok Mysłowic. W niedzielę odbyła się właściwa uroczystość, na którą przybył prezes honorowy harcerstwa, wojewoda Grażyński wraz z naczelnikiem wydziału oświecenia, dr. Rengorowiczem, przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych, major Pfeifer, oraz licznie zaproszeni goście.

Przed ołtarzem polowym, skromnie. lecz gustownie przybranym, odprawił nabożeństwo ks. major Sinkowski, poczem przemówił do harcerek od ołtarza, określają piękne zadania, jakie mają do spełnienia nietyle przez heroiczne czyny, ile przez ciche, codzienne dobre uczynki, wypływające z wzniosłego przykazania Chrystusa o miłości bliźniego.

Następnie odbyła się defilada blisko 800 harcerek, uczestniczących w obozie, poczem przemówił wojewoda Grażyński, wspominając te czasy, gdy w okresie walk plebiscytowych, jako szef tajnej organizacji wojskowej w Bytomiu, zetknął się poraz pierwszy z ruchem harcerskim, dla walki zbrojnej o wyzwolenie Śląska.

Po przemówieniu komendantki p. Laszczykównej, która wyraziła w gorących słowach podziękowanie wojewodzie Grażyńskiemu za intensywne popieranie harcerstwa, zaproszeni goście zwiedzili obóz, niezwykle malowniczy i interesujący, poczem harcerskim zwyczajem zasiedli goście do obiadu w okrąglaku, wykopanym w ziemi. Podczas obiadu odbyły się produkcje młodych harcerek, a wśród nich ogólny poklask zdołyły deklamacje 4-letniej Magdzi Kurkównej z Mikołowa, wygłoszone z prawdziwem przejęciem.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

18) —o— (Ciąg dalszy).

Konie skręciły na prawo, gdzie szedł szerszy gościniec. Oskar szepnął:

— Sędzianka dla mnie przeznaczona — i postanowił przypatrzeć się pannie bliżej, a potem prosić o jej pulchną łapkę.

Konie i służba młodego Ostoi podobały się wielce pannie, rodzice jej byli mu radzi; ale to właśnie, co dla innego stałoby się powodem do radości, na nim zrobiło skutek przeciwny.

Zdawało mu się, że za wielkie muszą uważać „święto“, kiedy przyjmują go tak serdecznie, a tem samem, że i bogatsze zapewne panny byłyby równie rade z jego przybycia. Tego wieczora do sędziostwa zjechali się bliżsi i dalsi znajomi, płci pięknej, znalazło się dosyć, chłopców zabrakło, więc Ostoja zwracał na siebie ogólną uwagę i budził ciekawość, do której też uderzy, bo wiedziano, że kupił powóz i dom odnowił, a bardzo naturalnie, że to nie jest bez „ale“.

Ośmielony powodzeniem Oskarek, zaczął obywateli sędziwych tytułować zbyt poufale, a gdy to uchodziło mu jakoś, nabrał rezonu i bawiąc się w gry z pannami, gdy za fant kazano mu śpiewać. rozsiadł się, założył nogę na nogę i zanucił dwuznaczną piosenkę francuską, sądząc, że szlachta nie zrozumie, pannom skromność nakaże milczenie, a przed matkami wymówi się jakim dowcipkiem.

Ale stało się inaczej. Gospodarz domu nie pozwolił mu dokończyć śpiewu, poprosił do swojego pokoju, natarł uszów i dał poznać, że nie życzy sobie miewać takich gości.

Zarozumiały Oskar nie myślał przepraszać szlachty. Wyszedł na ganek, imponująco krzyknął:

— Służba!... konie!...

Wsiadł do powozu bez pożegnania i wyjechał. Postąpienie takie obraziło wszystkich.

W pierwsze święto po zajściu tych nieporozumień, mnóstwo szlachty przybyło do kościoła parafjalnego w Przerębowicach. Ostoja znajdował się także na nabożeństwie, ale za powitania odbierał obojętne tylko ukłony. Gdyby jeszcze to miało miejsce ze strony samego sędziego i jego krewnych. Oskar, czując się winnym, byłby zniósł upokorzenie; ale w podobny sposób postąpili wszyscy, a nawet młodzież, dla której niedawno był wyrocznią mody i tonu.

Czuł on, że ta obojętność ze strony młodej szlachty jest niczem więcej, jak tylko naśladowaniem starszych; że niejeden z tych dwudziestoletnich protektorów moralności zrobiłby może daleko większe głupstwo, gdyby go nie przestrzegła mama; że podobne bąki zdarzały się czasem, ale zapił je ojciec po sąsiedzku, a ciocia lub babcia zasłoniły fartuszkiem pupilka. Najbardziej więc Oskar gniewał się na równych wiekiem i wróciwszy z kościoła, rzekł do pana Bonawentury:

— Zostaję wice-bakałarzem przy panu, panie Zasklepiński. Od dnia dzisiejszego zrywam stanowczo z sąsiadami i wolę uczyć dzieci chłopskie, niżeli dać się komu bądź uczyć rozumu.

— Obraziłeś ich, panie Oskarze. Potrzeba...

— Potrzeba zważać na czas, miejsce i okoliczności... To zapewne chciałeś pan powtórzyć?... Z tego tematu słyszałem dzisiaj kazanie, dziękuję za drugie! — zawołał Oskar.

— Uczniu mój! — rzekł znowu Zasklepiński, zbliżając się z uroczystą powagą do Oskara — nie chcesz poczuć się do winy, nie chcesz wejść w siebie samego, a jednak powtarzałem panu nie raz mądre zdanie Rzymian, wyryte nawet na jednej świątyni: nosce te ipsum!

— Znaj siebie samego! wiem o tem, ale i pan nie znasz siebie, sądząc, że zawsze miłe są jego cytacje. Jestem zadraśnięty do głębi serca.

Powiedziawszy szczerzej to jedno zwierzenie, Oskar wyszedł z pokoju. Pan Bonawentura czuł się także obrażonym, ale szepnął sobie:

— On cierpi, a cierpienie jest stanem wyjątkowym, w którym popełnione uchybienia winniśmy przebaczać. Ofiaruję to na chwałę Bożą — zapomniawszy urazy, zaczął chodzić po pokoju, deklamując i skandując sobie — Consedere duces — i t. d., co na język polski przetłumaczono słowy:

— Zasiedli wszyscy, otworzyli gęby...

Po południu, nie chcąc już wizytować sąsiadów i będąc pewnym że nikt go nie odwiedzi, Oskar postanowił spać aż do wieczora; ale gdy co ciąży na sercu, sen nie chce powiek zakleić i Bóg wie, gdzie od nas ulata. Toż samo działo się z Ostoją. Położył się, a gniew wrzał w jego piersi lub unosiło ją westchnienie. Słońce zaglądało do pokoju, śpiew ptaków w ogrodzie dochodził do jego uszów, gniewając się więc znowu na słońce i na ptaki, wstał, kazał okulbaczyć konia i wyjechał na pole.

Pola, pokryte zielonością, zachwycający przedstawiały widok, ale on nie widział tych wszystkich powabów. Szybko objechał swoją małą posiadłość, nie zapuszczał się w dalsze wycieczki, ażeby nie spotkać kogo ze znajomych i wrócił do domu.

Nie chciał jednak przyznać się przed sobą samym nawet, że tęskni do towarzystwa sąsiadów, których nazywał ludźmi bez żadnych pojęć, a wmawiając w siebie raczej jakąś słabość nieodgadnioną, może po prostu pochodzącą ze złego przyrządzenia obiadu, kazał podać sobie butelkę starego węgrzyna i wypił je ze smakiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 1 lipca

Św. Teodoryka, kapł.

Oktawa św. Jana Chrzciciela.

Św. Juljusza M. około r. 300.

SŁOW.: BOGUSŁAW.

Jutro środa, 2 lipca: Nawiedzenia N. M. P.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.38,	o godz. 19.57
Księżyca	„ 9.42,	„ „ 23.13

Długość dnia 16.19..

Zmiany powietrza: wietrzno, burza i grad. — Jutro: ponuro i dżdżysto. Miesiąc lipiec dość wilgotny, ciepły i przyjemny.

Biuro porady prawnej „Katolika“

będzie czynne **w miesiącu lipcu b. r.** w dni następujące:

w **Katowicach** w redakcji „Katolika“ przy ul. św. Stanisława 4 (pierwsze piętro) w **poniedziałki** 14 i 28 lipca oraz w **czwartek 3, 10, 17, 24 i 31** lipca tylko przed południem;

w **Mikołowie** w „Oberży Krakowskiej“ p. Jana Kiela, ulica Krakowska 23 (przy targowisku) **tylko w poniedziałki 7 i 21 lipca** przed południem;

w **Pszczynie** u restauratora p. Michała Zawiszy (ulica Gotsmana) **we wtorki** (dni targowe) 1, 8, 15, 22 i 29 lipca tylko przed południem;

w **Radzionkowie** w domostwie kolportera p. Jakóba Cichowskiego (przy targowisku) w **środy**, 2, 9, 16, 23 i 30 lipca tylko przed południem;

w **Rybniku** w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej w **soboty** 5, 12, 19 i 26 lipca tylko przed południem.

Biuro porady prawnej jest czynne tylko w dni wyżej podane. W inne dni nie udziela się porad. Czytelnicy mogą przechodzić do porady tam, gdzie im najwygodniej.

Porad udziela się bezpłatnie za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego. Na odpowiedzi listowe trzeba nadesłać znaczek pocztowy za 25 groszy.

Czytelnicy! Korzystajcie w razie potrzeby z porad i pomocy naszego biura porady prawnej, a nie chodźcie do pisarzy pokątnych, którym trzeba płacić za pisanie wniosków, zażaleń i t. p.

Wydawnictwo i Redakcja „Katolika.“

— **Nowy rok szkolny.** Rok szkolny 1930/31 rozpocznie się we wszystkich szkołach dnia 2 września.

— **Nowe kredyty dla rolnictwa.** Na ostatniem posiedzeniu dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego uchwalono nowe kredyty dla rolnictwa na okres żniw. Przeznaczono na ten cel sumę 7 miljonów zł., z czego pożyczki z terminem 4-miesięcznym będą udzielane rolnikom za pośrednictwem związków ziemiańskich. Przewidywana jest przytem zmiana tych pożyczek w następstwie na kredyty pod rejestrowy zastaw zboża. Taką samą akcję w stosunku do mniejszej własności rolnej, ma rozwinąć również w najbliższym czasie i Państwowy Bank Rolny.

Województwo śląskie.

* **Jarmarki na Śląsku w lipcu 1930 roku.** Katowice: 15 lipca konie, bydło, świnie, owce i kozy. — Król. Huta: 3 lipca kramarski, konie i bydło. — Lubliniec: 8 lipca konie i bydło. — Rybnik: 1 lipca konie i bydło; 24 lipca kramarski. — Wodzisław: 8 lipca bydło i konie.. — Pczczyna: 9 lipca bydło i konie; 10 lipca kramarski. — Tarnowskie Góry: 16 lipca bydło. — Strumień: 2 lipca kramarski i na bydło.

* **Nadzwyczajne zapomogi dla inwalidów wojennych.** Ze względu na trudne położenie inwalidów wojennych i ich rodzin, odbyły się w Radzie ministrów obrady, poczem w porozumieniu z ministerstwem skarbu przyznano inwalidom wojennym nadzwyczajne zapomogi, które zostaną wypłacone równocześnie z wypłatą renty za miesiąc lipiec roku bieżącego. Inwalidzi, którzy znajdują się w pensjonatach inwalidzkich, otrzymają 25 procent nadzwyczajnej zapomogi, przypadającej na ich kategorję, czyli stopień inwalidztwa.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ruch samochodowy na ulicach miasta). Ruch kołowy na ulicach naszego grodu z dniem każdym wzrasta. Plagą dla wszystkich są ludzie i pojazdy nie umiejące się zachować i opanować nerwów, aby zrobić zdecydowany krok i uniknąć niebezpieczeństwa na widok zbliżającego się samochodu. Wskutek tego, że dozwolona szybkość podniesiona została do 35 klm na godzinę, wzrastają wypadki. Policja i sądy mają nieraz ciężkie zadanie do rozwiązania czy winę ponosi szofer. Anglja i Francja już wprowadziły specjalne sądy w skład których wchodzą obowiązkowo sędziowie kierowcy, a kierujący ruchem policjanci są również kierowcami. O ile policjant jest wyuczonym kierowcą, wówczas może od razu ocenić stopień winy szofera. Warszawa i Łódź stworzyły specjalne kadry policyjne t. zw. ruch kołowy. Wszyscy posterunkowi zostali przeszkoleni. Województwo nasze pod względem rozwoju automobilowego stojące na drugiem miejscu w Polsce (Warszawa miasto 122, Śląsk 270 mieszkańców na jeden samochód) organizuje się szybko, czego dowodem są często widziane samochody szkoły S. Sieprawskiego w Załężu prowadzone przez uczniów błękitnych — policjantów. — W porozumieniu z główną Komendą P. P. został zorganizowany Kurs przeszkolenia szoferskiego dla P. P. z uwzględnieniem zasadniczych potrzeb, jeśli chodzi o ruch samochodowy. Na kurs ten zgłosiło się przeszło 100 policjantów i dzięki fachowemu kierownictwu w sierpniu otrzymamy już wyszkoloną kadrę i zawiązek przeszłego oddziału ruchu kołowego. — Wielką sympatją otaczają kurs ten starzy szoferzy, którzy liczą na szczerą i fachową pomoc w wypadkach i scysjach ze strony wyszkolonych policjantów.

— (Znalezienie roweru). W parku Kościuszki w Katowicach znaleziono rower męski „Brennabor“ nr. 1 318 453. Właściciel może zgłosić się w II komisarjacie policji w Katowicach.

— (Oszustwo). Markus Montag, zamieszkały w Będzinie, został przytrzymany przez policję w Katowicach. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem oszustwa w wysokości 1050 złotych na szkodę firmy „Autoarmatura“ w Katowicach.

Mysłowice. (Samobójstwo). Stefan Patalong zamieszkały w Mysłowicach przy ulicy Jagiellońskiej, lat 59, odebrał sobie życie, przecinając sobie tętnice u rąk. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

— (Znalezione pieniądze nie przynoszą szczęścia). W Mysłowicach zgubił ktoś pieniądze, które znalazł pewien ubogi 17-letni młodzieniec. Gdy został wyśledzony przez policję, miał jeszcze przy sobie 500 złotych. Tysiąc 300 złotych znalazca podarował pewnemu przyjacielowi, który po otrzymaniu pieniędzy zbiegł. Resztę znalezionych pieniędzy znalazca zużył na własne potrzeby. W tych dniach został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

Siemianowice w Katowickiem. (Usiłowane samobójstwo). Kupiec Alfred Nogielski, lat 22, usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie. Pętlicę przecięła matka Nogielskiego, która w krytycznym momencie weszła do pokoju, w którym jej syn targnął się na swe życie. Powodem rozpaczliwego czynu były niesnaski rodzinne.

Makoszowy w Katowickiem. (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Adama Wieczorka. Ogień zniszczył dom mieszkalny. Szkoda wynosi 10 tysięcy złotych. Dom był ubezpieczony.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wymuszał pieniądze potrzebne na ożenek). Paweł Alojzy Madla z Król. Huty wyjechał niedawno do Częstochowy celem zaślubienia 20-letniej panny Heleny Koźlik. W tych dniach Madla został aresztowany przez urzędnika policji kryminalnej w Częstochowie, gdyż pod groźbą śmierci wyłudzał pieniądze potrzebne na ożenek. Sprawa przedstawia się następująco: W ciągu ostatnich tygodni kilka zamożniejszych osób w Częstochowie otrzymało listy z pogróżkami, że jeżeli nie złożą okupu w wysokości 1 tysiąca zł, zostaną zastrzeleni. Wszczęte śledztwo policyjne ustaliło, że autorem tych listów jest 19-letni Paweł Alojzy Madla z Król. Huty, który przyjechał do Częstochowy celem zaślubienia wyżej wymienionej dziewczyny. W czasie przesłuchania Madla oświadczył, że pieniądze wyłudzone miały służyć na pokrycie kosztów zabawy weselnej. Zaznaczyć należy, że dwóch obywateli pozwoliło się naciągnąć na kilkaset złotych. Aresztowanie Madla spowodował pewien lekarz zamieszkały w Częstochowie, który również otrzymał list z pogróżkami.

— (Pożyczki na rozbudowę mieszkań). W ostatnim numerze „Tygodnika urzędowego“ miasta Król. Huty ogłoszony został regulamin Komisji rozbudowy mieszkań, utworzonej w celu poparcia inicjatywy prywatnej do budowy nowych mieszkań, oraz regulamin udzielania 4%-wych pożyczek z funduszu w tym celu utworzonego. Magistrat zawiadamia, że wnioski o pożyczki z tego funduszu należy składać w ratuszu, pokój 126, III piętro pod adresem Komisji rozbudowy mieszkań. Do wniosku należy dołączyć plan zamierzonej budowy, kosztorys, odpis księgi wieczystej gruntu, polisę ubezpieczeniową wraz z listem zabezpieczenia hipotecznego oraz 20.— zł na koszta oszacowania. Bliższych wiadomości udziela się w ratuszu, III piętro, w pokoju nr. 126 w godzinach służbowych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Karty cyrkulacyjne). W ratuszu w Świętochłowicach są do odebrania gotowe karty cyrkulacyjne na rok 1931. W miesiącu lipcu przyjmuje się wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 od osób z pierwszemi literami nazwiska M—R. Wnioski składać należy tylko we wtorki i piątki do godziny 1 w południe.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Skutki lekkomyślności). W mieszkaniu Samuela Goldsteina przy ulicy Król. Huckiej prasowano bieliznę przy pomocy elektrycznego żelazka. Osoba wykonywująca tę czynność postawiła żelazko na podłogę, lecz nie wyłączyła prądu elektrycznego. Z tego powodu wybuchł pożar, który został stłumiony przez straż pożarną. Szkoda wynosi 600 złotych.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Targ na zwierzęta domowe). Następny targ na konie i bydło w Mikołowie odbędzie się dnia 2 lipca.

Tychy w Pszczyńskiem. (Domy i stodoły płoną). W tych dniach wybuchł pożar w domu Pilszka w pobliżu młyna. Skutkiem silnego wiatru ogień przerzucił się na domy Barona i Smiłowskiego. Szczyty i dachy trzech domów zostały zniszczone przez pożar, taksamo stodoła Smiłowskiego. Budynki były ubezpieczone.

Woszczyce w Pszczyńskiem. (Prymicje). W zeszłą środę odprawił swoją pierwszą Mszę św. w tutejszym kościele parafjalnym nowowyświęcony ks. Maksymiljan Kret, syn gospodarza Konstantyna Kreta i żony jego Zofji z domu Zacher ze Zgoni. W uroczystości wzięła udział cała ludność wsi, dając tem wyraz radości, że jej rodak został kapłanem. Z mniejwięcej 10 kilometrów od kościoła oddalonej wsi przybyły furmanki z ks. prymicjantem i jego najbliższymi. Na granicy Woszczyc czekała na niego procesja, skąd go odprowadzono na probostwo, a następnie do kościoła. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Jędrzejczyk z Lubomi, dawniejszy proboszcz w Woszczycach.

Z Rybnickiego.

Żory. (Obiecujące ziółko). Uczeń szkolny Emil Pająk wszedł do mieszkania kupca Siekiery i skradł 60 złotych, strzelbę i 150 naboi. Kradzieży tej dokonał w czasie, kiedy kupiec Siekiera był w kościele. Sąd skazał chłopaka na 3 miesiące więzienia. Karę odroczono na 3 lata.

Wodzisław. (Włamanie do mieszkania). Pod koniec minionego tygodnia dokonano włamania do mieszkania Jana Powały w Wodzisławiu. Włamywacze przywłaszczyli sobie 2 ubrania męskie, płaszcz letni, zapas bielizny, 40 złotych gotówki i różne dokumenty.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wypadek na dworcu kolejowym). Robotnik Leon Żyłka z Lasowic dostał się pomiędzy dwa wagony kolejowe, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono go do lecznicy w Tarnowskich Górach.

— (Karty cyrkulacyjne). Policja miejska w Tarnowskich Górach podaje do wiadomości, że osoby z pierwszemi literami nazwisk A — B — C — D — E — F — G mogą odebrać swe nowe karty cyrkulacyjne w czasie od 8.30 do 10. Starą kartę należy zabrać ze sobą. W miesiącu lipcu przyjmuje się wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 od osób z pierwszemi literami nazwisk M — N. Opłata wynosi 2 zł. Do wniosku należy załączyć 3 fotografje paszportowe.

Kronika sądowa.

„Polonja“ skazana za obrazę posła Witczaka.

W piątek przed sądem powiatowym w Katowicach odbyła się rozprawa z oskarżenia sędziego Józefa Witczaka, obecnego posła na sejm śląski przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonji“ o obrazę w druku.

Mianowicie w okresie walki wyborczej do sejmu śląskiego „Polonja“ zarzuciła pos. Witczakowi, że jako sędzia Rzplitej zorganizował w czasie wyborów bojówki, rozbijające wiece poselskie, kandydując do sejmu z listy prorządowej.

Na rozprawie odpowiedzialny red. „Polonji“ p. Wesołowski zrzekł się przeprowadzenia dowodu prawdy, a poseł Witczak zaznaczył, że nie skarży „Polonji“ o fakt obrazy osobistej, gdyż uwagi i krytyka tego pisma nie może go dotknąć, natomiast staje w obronie zaczepionego honoru sędziego polskiego.

Po przesłuchaniu świadków ze strony posła Witczaka, sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony red. odpowiedzialny „Polonji“ skazany został na 1500 zł. grzywny, a wydawnictwo „Polonji“ na 2.000 zł. nawiązki. Sąd stanął na stanowisku, że artykuł „Polonji“ godził w autorytet sędziego polskiego i sąd polski, co jest niedopuszczalne.

Sprawozdania z tego procesu „Polonja“ dotychczas nie zamieściła. Natomiast w kronice ogłosiła wiadomość, że jej redaktor odpowiedzialny p. Wesołowski został z tego stanowiska odwołany.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Ze stawu przy leśnicówce Herzoga niedaleko Miechowic wydobyto zwłoki 29-letniej Heleny Bogdaniowej, zamieszkałej ostatnio w Miechowicach. Przypuszczać można, że B. padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Z Zabrskiego.

Na ulicy Gwidona w Zabrzu została przejechana przez samochód półciężarowy pięcioletnia Alicja Wywiorówna. Koła zmiażdżyły jej głowę tak niebezpiecznie, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Z Gliwickiego.

Przed kilku dniami zarządy hut w Gliwicach i Ozimku zamierzają wydalić z pracy część załogi. Obecnie donoszą gazety, że sprawa wydaleń nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Wiadomość o wydaleniach wywołała wielkie zaniepokojenie wśród robotników. Na zebraniach załogowych energicznie przeciwko tym wydaleniom zaprotestowano i postanowiono zwrócić się do ministerstwa handlu i generalnej dyrekcji hut. Zanim sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona, przybędą na Górny Śląsk zastępcy głównej Dyrekcji, by się poinformować w tej sprawie na miejscu.

Z Kluczborskiego.

Na sali sądu ławniczego w Kluczborku odbywała się w tych dniach rozprawa o kradzież przeciwko robotnikowi Podstawie i 2 innym współoskarżonym. Podstawa kilkakrotnie już karany, został zasądzony na 13 miesięcy więzienia. Skoro ogłoszono wyrok, P. oświadczył, że do więzienia nie pójdzie za żadną cenę, raczej odbierze sobie życie. Jakoteż w tej samej chwili wydobył brzytwę i przeciął sobie żyły u lewej ręki. Na widok krwi kilka kobiet zemdlało, inne z płaczem wypadły z sali sądowej. Przywołano lekarza, który zarządził odstawienie rannego do szpitala.

Z Oleskiego.

We dworze budzowskim przy Gorzowie zdarzył się godny pożałowania wypadek. Wskutek nieuwagi rodziców wpadło dwuletnie dziecko do dużej kałuży. Po pół godziny znaleziono chłopca bez życia. Wszelkie starania przywrócenia go do życia były bezskuteczne.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, dnia 1 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski." — 18.00 Koncert solistów z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Dr. Tadeusz Dobrowolski, dyr. Muzeum Śląsk: „O śląskim stroju ludowym. — 19.50 Nadprogram. — 20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert solistów. — 19.20 Giełda rolnicza. — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.15 Koncert popularny. Następnie komunikaty i transmisja z lokalu automobilklubu Polski.

Kraków, fala 314,1. 12.10 i 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.35 Przegląd geograficzno-gospodarczy. — 18.00 Koncert popularny z Warszawy. Następnie transmisja z automobilklubu Polski.

Poznań, fala 336,3. Program z przyczyn niewyjaśnionych nie nadszedł.

Wrocław, fala 325, **Gliwice** fala 253. 16.30 Pieśni. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.30 Sceny ludowe dla radja.

Berlin, fala 4184. 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.45 Odczyt. — 17.00 Muzyka ludowa różnych narodów. — 18.40 Koncert popularny orkiestry. — 20.30 Skrót opery „Jan z Paryża."

Wiedeń, fala 516,3. 11.00 Orkiestra. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 19.30 Szkice podróżne z Grecji. — 20.00 Arje Pucciniego, Verdiego, Masseneta i Thomasa. — 21.30 Koncert wieczorny. Następnie muzyka lekka.

Środa, dnia 2 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7. Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Pełną piersią." 18.00 Koncert popularny z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt. — 20.00 Komunikaty wojewódzkiej komisji turystycznej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Recital fortepianowy z Warszawy. — 21.15 Kwadrans literacki z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Walny zjazd Związku byłych politycznych więźniów narodowych na województwo śląskie odbędzie się w niedzielę 6 lipca na sali domu związkowego przy ulicy Mickiewicza 8.

Chropaczów. Związek inwalidów, wdów i sierót górniczo-hutniczych urządza w dniu 2 lipca b. r. o godzinie 2½ po południu zebranie w Domu Związkowym (lokal p. Roga). Ponieważ będą omawiane bardzo ważne sprawy, uprasza się zainteresowanych o liczne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki
w Katowicach
L. dz. RP. I. — 1229/42.

dotyczy: budowy domu mieszkalnego i Urzędu Skarbowego w Katowicach — roboty żelbetowo — przetarg.

Katowice, dnia 20 czerwca 1930 r.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza **przetarg publiczny** na wykonanie

robót żelbetowych

przy fundamentach domu mieszkalnego i Urzędu Skarbowego w Katowicach

przy ul. Zielonej.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 4 lipca br. godz. 11-ta.

Tekst pełny i autentyczny ogłoszenia przetargu jest umieszczony w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy w Województwie obok drzwi Nr. 810.

Za Wojewodę:
Dr. Kaufman m. p.
w z. Naczelnika Wydziału Robót Publ.

Śląski Urząd Wojewódzki

ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na wykonanie

budowy

państwowego seminarjum nauczycielskiego w Pszczynie

(w stanie surowym)

z terminem wniesienia ofert do dnia 4 lipca br. godz. 11-ta.

Bliższe szczegóły przetargu są podane w Gazecie Urzędowej Województwa Sląskiego oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych.

Za Wojewodę:
Dr. Kaufman m. p.
w z. Naczelnika Wydziału Robót Publicznych.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, iż kursy kroju męskiego i damskiego w Katowicach rozpoczną się dnia 1 lipca b. r. o ile zgłosi się dostateczna ilość uczestników.

Czas trwania każdego kursu około 4 tygodnie. Opłata kursowa wynosi 65,— oraz wpisowe zł. 15.

Nauka na kursach obejmuje rysowanie różnych form garderoby damskiej wzgl. męskiej.

Bliższych wiadomości udziela się zainteresowanym pisemnie wzgl. osobiście w biurze Instytutu w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Spieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III. p.

Oświadczenie. Ostrzeżenie zięcia naszego p. S. Nowaka z Pawonkowa, dotyczące naszej córki Rózi, nie polega na prawdzie, ponieważ córka żadnych długów nie robi, aczkolwiek konieczność zmusza ją do tego. Córka jest na naszem utrzymaniu. Konstanty i Franciszka Janotowie, Nowa Wieś, pow. Katowice.

Zniewagę

wyrządzoną
p. Saternusowi Adolfowi
zamieszkałemu
w Kłodnicy
cofam i przepraszam.
Janina Bubałowa,
wdowa.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach.

uruchamia w miesiącu wrześniu b. r. w Katowicach

kurs kalkulacyjno-buchalteryjny-przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.

Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylistykę i korespondencję oraz książkowość.

Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, pochodzących ze sfer rzemieślniczych z zasadami obliczania ceny własnej i ceny sprzedaży ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników wpływających na cenę, danie im podstawowych wiadomości z nauki o wekslu i o handlu, z książkowości w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwach oraz zaznajomienie rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli i jako przedsiębiorców.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, względnie inne równorzędne świadectwa, 2. dowód ukończenia nauki rzemiosła.

Wyjątkowo mogą być przyjęci na kurs także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi 1. którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulację względnie prowadzić księgi.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19, III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

ma zamiar uruchomić w **Tarnowskich Górach** i w **Chorzowie**

specjalny kurs dla palaczy kotłowych.

Celem kursu jest szkolenie praktyczne palaczy jak również dokształcanie pod względem teoretycznym palaczy, aby w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo ruchu kotłów, oraz podnieść wydajność urządzeń i materjałów przez zastosowanie racjonalnej gospodarki cieplnej.

Kurs trwać będzie 12 tygodni z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2. ukończenie 18 roku życia, 3. conajmniej 2-letnia praktyka w kotłowni.

Kandydaci, którzy wykażą się lepszem wykształceniem szkolnem, świadectwem egzaminu na czeladnika rzemiosł mechaniczno - technicznych względnie świadectwem conajmniej 3-letniej praktyki w tych rzemiosłach, będą mieli przy wpisach pierwszeństwo.

Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin. Świadectwo z ukończenia kursu otrzymają ci uczestnicy, którzy kurs cały ukończyli i złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym.

Opłata kursowa wynosi zł. 90,— oraz wpisowe zł. 10,— dla członków Instytutu, dla nieczłonków 30% więcej.

Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19. III. p.